Cena 10 hal.

Nr. 221. Kraków, Wtorek 15 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 35

Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

O walkach koło Lwowa.

Berlin. (T. B.) 15 września.

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg" pisze: Doniesienia sprawozdawcy wojennego dziennika „Morgen" o walkach koło Lwowa umacniają wrażenie, które pozostawiło urzędowe sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu generalnego. **Li tylko względy strategiczne spowodowały rozkaz cofnięcia wojsk na stanowisko,** na którem mogą być poczynione przygotowania do dalszych operacyj. Przed tem zarządzeniem nie było żadnego niepowodzenia. Zarządzenie to wydano po osiągnięciu ważnego sukcesu częściowego. Wielka przewaga nieprzyjaciela w połączeniu ze znużeniem walczących od tygodni wojsk austryackich, uczyniła niemożliwem zabezpieczenie na całej rozległej linii bojowej poszczególnych armij przed niebezpieczeństwem poważnego starcia na skrzydłach i zapewnienia równego postępu operacyj. Wedle słynnego wzoru Rosyanie w swem znanem zamiłowaniu prawdy rozpuścili po świecie wiadomość o wielkiem zwycięstwie. To nie zmieni w niczem nie dającego się zaprzeczyć faktu, że **wojska austro-węgierskie z bardzo ciężkich walk wyszły nie pobite i stoją w pogotowiu do nowych operacyj.** Bohaterski duch wojenny, jakie wojsko to od początku rozpraw z nieprzyjacielem w podniosły sposób zadokumentowało, nie został uszczuplony. Z dotychczasowych wspaniałych czynów można zpewnością czerpać nadzieję, że **wojska austryacko-węgierskie z większemi siłami podejmą znowu walki i pod doświadczonem kierownictwem pójdą do ostatecznego zwycięstwa.**

* * *

Korespondent wojenny wiedeńskiej „Sonn u. Montagszeitung" podaje następujące resume walk w Galicyi wschodniej:

„Na początku wojny rozpoczęła armia austro-węgierska atak po obu brzegach Wisły i na lewym brzegu dotarła do rzeki Kamienny, a na prawym brzegu stoczyła zwycięskie bitwy pod Frampolem, Kraśnikiem i Niedźwicą Dużą. Armia Dankla doszła aż do Lublina, inspektor armii Auffenberg zwyciężył pod Zamościem, maszerował w kierunku do Chełma, zwrócił się potem na wschód i z arcks. Józefem Ferdynandem pokonał Rosyan nad Huczwą. Równocześnie walczyła nasza lwowska armia w bitwach pod Przemyślanami i Buskiem przeciw przeważającym siłom rosyjskim, które w okolicy Brodów wtargnęły do Galicyi. Odwrót aż do rzeki Wereszycy wspierany był przez nasze pod Rohatynem zgromadzone siły.

Druga bitwa pod Lwowem nastąpiła z powodu zwrotu Auffenberga w stronę Lwowa i z powodu wynikłego stąd nadejścia przeważających sił rosyjskich do Rawy Ruskiej. W tych walkach nasze wojska poza Wereszycą i nasze południowe skrzydło w **5-cio dniowej ofenzywie odniosły sukces.**

Tymczasem wymusiły silne rosyjskie wojska odwrót armii Dankla i zagroziły flankowi armii Auffenberga. Także pod Gródkiem rosyjskie siły miały znaczną przewagę nad nami (waren uns stark überlegen). Z tego powodu **został nasz sukces pod Lwowem niewyzyskany** i musiało nastąpić zgrupowanie armij na silnej pozycyi defenzywnej.

Armia austro-węgierska nigdzie nie została pobitą. Z nieugiętą odwagą czeka ona na wroga".

Ten sam korespondent tłumaczy długość walk tą okolicznością, że falisty teren umożliwia kilkakrotne oszańcowania. Nasze wojska dokonały nadludzkich rzeczy. Przypuszczam, że teraz nastąpi pauza w walkach, ponieważ tak nasze jak i rosyjskie wojska potrzebują wypoczynku. Sytuacya nie jest wcale niepokojącą, ponieważ kwalitatywna przewaga naszych żołnierzy mimo wysokiej wartości wroga — nie ulega wątpliwości.

Gen. Schoenaich o szansach wojny.

Wiedeń. (T. B.) 15 września.

Były minister wojny jenerał Schoenaich pisze w „N. fr. Presse" o obecnej sytuacyi wojennej na wschodzie, co następuje:

W Galicyi staczamy walki z nieprzyjacielem liczebnie prawie dwa razy tak wielkim i nie zostaliśmy w ciężkich walkach pobici, lecz mimo niekorzystnej sytuacyi zawsze jeszcze z własnej decyzyi atakowaliśmy nieprzyjaciela i przez niego nieatakowani, cofnęliśmy się na bardzo krótką przestrzeń, podejmując coraz to nową walkę. W ciągu miesiąca, armia składająca się z żołnierzy, z których prawie żaden nie przebywał poważnej wojny, **usunęła wszelkie braki w doświadczeniu wojennem, walczyła mężnie i zacięcie,** jak lepiej nie mogą walczyć żołnierze przyzwyczajeni do walk. Przewagi liczebnej nie możemy wyrównać, ale męstwo naszych wojsk o wiele bardziej podniosło czyny armii i zmniejszyło chęć do walki u nieprzyjaciela, przyczem nie wątpimy w jego dzielność. Oczywistem jest wyrównanie szans wojny, co my niewalczący z zadowoleniem powitać musimy i to uznanie muszę wypowiedzieć przez niezłomne zaufanie w przyszłość, przez ufność, która wyklucza stanowczo wszelkie wąpliwości. W tym duchu myśleć, mówić i działać jest obowiązkiem każdego patryoty. Usposobienie walecznych rannych żołnierzy, którzy liczą dnie, kiedy będą znowu mogli pójść na front, powinno stanowić ton zasadniczy ogólnego usposobienia.

Pogrom Rosyan w Prusach.

Berlin, 15 września.

Niemiecki szab jeneralny donosi:

Jenerał Hindenburg telegrafuje do Jego Cesarskiej Mości:

Armia wileńska, mianowicie II., III., IV. i XX. korpusy armii, 3 i 4 dywizya rezerwy i pięć dywizyj kawaleryi zostały zupełnie pobite w walce nad jeziorami Mazurskimi i przez pościg bezpośrednio podjęty. Armia rezerwy grodzieńskiej, korpus XXII. armii, reszta VI. korpusu armii i część skrzydła III. korpusu armii ucierpiały ciężko w oddzielnej bitwie koło Ełk. Nieprzyjaciel ma wielkie straty w zapasach i rannych. Liczba jeńców wzrasta. — Łup wojenny jest nadzwyczajny. Wobec frontu armii, wynoszącego przeszło 100 klm., dalej niesłychanych marszów, częściowo 150 klm w czterech dniach i wobec walk toczących się na całym froncie i w głębi, nie mogę jeszcze przedstawić całego rozmiaru bitew. Niektóre nasze formacye dostały się w silną walkę, straty są jednakże tylko nieznaczne. Armia była zwycięską na całej linii nad nieprzyjacielem uporczywie walczącym, który jednak w końcu uciekł. Armia jest dumną z tego, że jeden z książąt cesarskich walczył w jej szeregach i odniósł ranę. Hindenburg.

Niemcy zajęli gubernię suwalską.

Niemiecka kwatera główna komunikuje:

Na wschodzie tępienie pierwszej armii rosyjskiej dalej postępuje. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne. Armia Hindenburga jest ze znacznemi siłami już po tamtej stronie granicy. Gubernia Suwałki wziętą została w administracyę niemiecką.

Nierozstrzygnięte walki we Francyi.

Berlin. (T. B.) 15 września.

Wielka główna kwatera donosi: **Na zachodzie na prawem skrzydle wojska toczą się dotąd ciężkie nierozstrzygnięte walki. Usiłowania Francuzów przełamaniami naszego frontu zostały zwycięsko odparte. Zresztą na żadnem miejscu nie przyszło do decyzyi.**

Na terenach wojny.

Pod Paryżem.

Pierwsze powodzenie armii francusko-angielskiej, odparcie skrzydła niemieckiego między Meaux i Montmirail, przyjęła prasa francuska z przesadną radością, z przesadną, ale zresztą zrozumiałą, jeśli się zważy, że jest to pierwszy sukces po tylu ciężkich niepowodzeniach. Czy sukces ten wpłynie wybitnie na wynik ogromnej batalii, toczącej się właśnie na 250 kilometrowym froncie między Paryżem a Verdun, okaże się w dniach najbliższych. Sprawozdawcy pism berlińskich przyznają, że armia niemiecka stoi przed trudnem zadaniem. Major Mohral pisze w „Berl. Tagblacie": „Walka jest ciężką, a nie trzeba dodawać, że jej wynik ma wielkie znaczenie dla kontynuowania dotychczasowych operacyj. W takiej walce przy równowartościowych wojskach i równowartościowem kierownictwie **zwycięstwo nie przechyli się zaraz na jedną stronę.** A zanim padnie na jedną, będzie się ono wahać i można będzie notować różne reakcye".

Wczorajszy biuletyn niemiecki określa sytuacyę jako korzystną dla wojsk niemieckich, nie podając wcale szczegółów. Amia niemiecka, która dotąd płynęła na Francyę frontem wklęsłym, obecnie wygięła się w łuk wypukły. Zachodni koniec tego łuku (armia Klucka) zaczyna się pod Nanteuil w odległości 45 km na północny wschód od Paryża. Łuk wygina się następnie ku południowemu wschodowi na Meaux i Sezanne, potem znowu przez Vitry wygina się ku północnemu wschodowi do Verdun, gdzie stoi armia pruskiego następcy tronu, oblęgająca tę silną twierdzę. Linia łuku dotąd nie dotyka fortów Paryża i — jak pisma donoszą — odsuwa się od niego ku wschodowi. Tak przedstawiają sytuacyę dzienniki berlińskie.

Nowe zwycięstwo w Prusiech wschodnich.

„Franfurter Ztg" pisze: Co po zwycięstwie pod Tannenbergiem nastąpić musiało, stało się już faktem dokonanym, nowem zwycięstwem! General von Hindenburg rozgromił resztę armii rosyjskiej, która jeszcze w Prusiech wschodnich się znajdowała. Jeszcze obecnie nie możemy określić rozmiarów nowego zwycięstwa, bo pościg za armią rosyjską trwa dalej. Możemy jednak z pewnością oczekiwać, że armię, która kroczy od Niemna, czeka również katastrofa. Armia ta tworzy posiłek dla rozbitej w Prusiech wschodnich armii, która nad jeziorami mazurskiemi rozgromiona została.

W najbliższych dniach wschodnia strona Niemiec będzie oczyszczoną zupełnie od nieprzyjaciela. Strategiczne znaczenie tego zwycięstwa da się już teraz przed jego wyczerpaniem przewidzieć.

Świat przekonał się jednak, kto w czasie trwania obecnej wojny mówi prawdę. W niedługim czasie rozprószy się także kłamstwa szerzone o naszym sojuszniku, bo wdawanie się w polemikę z oszukaństwem i złudą, którymi walczą Moskale byłoby bezcelowem.

Podział rosyjskich sił wojennych.

Wiedeń, 13 września.

(rab.) „Berliner Tagblatt" przynosi w jednym z ostatnich numerów bardzo ciekawy artykuł wyszły z pod pióra majora E. Morahla, cenionego autora wojskowego.

„Rosya, pisze major Morahl, nie rozporządza wartościowemi wojskami drugiej i trzeciej linii, jak Niemcy i Austrya, lecz tylko 37 korpusami wojennemi postawionemi na stopie wojennej, dalej około 32 europejskimi dywizyami rezerwowemi, 6 dywizyami rezerwowemi azyatyckiemi, 23 dywizyami kawaleryi i kozaków i wojskami dla obrony twierdz, które rozdzielone są na 27 stałych miejsc. W wojnie europejskiej **Rosya nie może rozporządzać całkowicie swemi regularnemi 37 korpusami armii** (27 korpusów stoi w Europie, a 3 na Kaukazie, 2 w Turkestanie, 5 zaś na Syberyi), Chociażby nawet obecna przyjaźń Rosyi z Japonią nie zmuszała jej do pozostawienia **wszystkich** syberyjskich korpusów na azyatyckim obszarze granicznym — to może z Syberyi zabrać najwięcej 2 korpusy armii. Także oba turkestańskie korpusy będzie Rosya wolała zatrzymać na południowo-azyatyckich granicach — a i wszystkich kaukazkich korpusów nie zabierze Rosya **na wojnę z obawy przed powstaniem** tamtejszej ludności i ze względu na sąsiedztwo Turcyi. Nie reflektuje też Rosya na udział w wojnie wspomnianych wyżej 6 dywizyj rezerwowych azyatyckich. Miesięcy bowiem potrzebaby, aby je zmobilizować i przygotować do transportu przez Ural.

„Przy trzeźwem obliczeniu pozostaje zatem dla europejskiego terenu wojny poza 23 dywizyami kawaleryi i formacyami kozackiemi, prócz wojsk dla obrony twierdz: 27 europejskich korpusów armii, 2 kaukazkich, 2 syberyjskich, a więc razem **31 korpusów armii,** które w najlepszym razie wzmocnić można 32 dywizyami rezerwowemi (europejskiemi). Ta suma korpusów armii daje ogółem 2·5 milionów żołnierza. Z tej ogólnej liczby należy trochę odliczyć dla celów politycznych i dla stłumienia wewnętrznych niepokojów, których rozmiary są nieobliczalne.

„Cóż z tej wielkiej rosyjskiej armii pokazało się dotychczas na terenie walki? **W Prusach wschodnich 5 korpusów armii i 3 dywizye kawaleryi zostały pobite na głowę.** Generał-pułkownik v. Hindenburg z 212.000 rosyjskiego wojska wziął do niewoli 90.000 żołnierza. Trzy korpusy armii zostały zniszczone — powiada oficyalna wiadomość. Rozumiemy podług niej, iż 120.000 żołnierzy zostało zabitych, wziętych do niewoli i rannych. Równocześnie **zniszczono cały materyał artylerzycki,** a resztę wojska rosyjskiego zmuszono do niewoli i rozproszono. Można więc przyjąć za pewne, iż Rosyanie zdołali do linii narewskiej odprowadzić zaledwie 50.000 swego żołnierza i to w takim stanie, który równa się zupełnej niezdolności do dalszej walki. Można przeto przypuszczać, iż na czas najbliższy, owe 5 korpusów armii będą zupełnie wyłączone z wojennych operacyj.

„Rosyjskie wojsko znajduje się w dalszym ciągu **na północy Prus wschodnich.** Stamtąd brak dokładnych wiadomości. Rosyjska armia składa się w regule z 3 do 5 korpusów armii i 1 korpusu kawaleryi. — Do północnej części Prus wschodnich nie wtargnęło więcej, jak 3 rosyjskie korpusy armii. W samym Petersburgu i w Finlandyi stały do niedawna bardzo silne wojska. Tak też możemy przyjąć, że **w Prusach wschodnich, Petersburgu i Finlandyi** znajdowało się ogółem 10 korpusów armii, od których teraz już odliczyć należy 5 korpusów zniszczonych i rozproszonych, oraz idące w tysiące straty w żołnierzu przy długich walkach granicznych.

„Na szerokiej linii bojowej między Lublinem a południem od Lwowa miała i ma armia austryacka do czynienia przynajmniej z 20 rosyjskimi korpusami armii. Zgodnie podawaną jest liczba Rosyan stojących naprzeciw armij Dankla, Auffenberga, arc. Józefa Ferdynanda i wojsk w okolicy Lwowa na 700—800 tys. żołnierza. Z tej masy naprzeciw lewego skrzydła austryackiego na północ od Wisły stało około 10 rosyjs. korpusów armii, które po największej części zostały pobite i zdziesiątkowane. Wiele tysięcy żołnierza rosyjskiego zostało wziętych do niewoli tak na tym obszarze, jak i wewnątrz lwowskiej sfery wojennej. Trzecie rosyjskie wojsko stoi między Prutem a Dniestrem naprzeciw armii austryacko-węgierskiej, której pozycyi nie mogło dotychczas wyruszyć. Ową armię bessarabską Rosyi należy liczyć przynajmniej na 3 korpusy armii, albo 6 rezerwowych dywizyj.

„Ogółem więc było już dotychczas w walce 30 do 33 korpusów rosyjskich armii, albo 30 korpusów i 6 dywizyj rezerwowych — z armii tej dotychczas można wyłączyć co najmniej 240.000 żołnierza, który — zabity, ranny czy jeniec — nie weźmie udziału w dalszych operacyach. A więc przynajmniej 6 korpusów armii rosyjskiej jest już nieczynnych. Liczba niezdolnych do walki dywizyj kawalerzyckich na wskutek walk granicznych w Prusiech i Austryi nie da się nawet w przybliżeniu obliczyć — nie będzie jednak zbyt skromna.

„Celem obsadzenia szerokiej linii twierdz nad Niemnem, Narwią, Wisłą, Stryjem i Goryniem, jak i Brześcia litewskiego nad Bugiem pozostanie więc Rosyanom prócz jednej jedynej armii (najwyżej 7 korpusów armii pierwszej linii) tylko armia drugiej linii, składająca się z okrągło 30 dywizyj rezerwowych, które razem utworzyć mogą około 15 korpusów armii nieznacznej wartości. Ta siła wojskowa nie będzie dla Austro-Węgier i Niemiec ani straszną, ani przygnębiającą, jeśli się Niemcom i Austryi uda pobić rosyjską główną armię między Bugiem a Przemyślem. A wobec jeszcze nienaruszonej rosyjskiej armii rezerwowej przypomnieć trzeba słowa znakomitego znawcy wojska carskiego br. Tettaua:

— Cóż pomogą miliony rezerwistów, jeśli brak wodzów dla odpowiedniej liczby formacyj rezerwowych".

Pokój powszechny i wojna powszechna.

Prof. Dr Niemeyer w Berlinie pisze w zakończeniu rozprawy o konferencyi ambasadorów, odbywanej w Londynie, po ostatniej wojnie bałkańskiej — co następuje:

„Polityka uprawiania przez sfery rządowe w Anglii począwszy od Edwarda VII wahała się zawsze pomiędzy dwoma biegunami: pokojem powszechnym i walką również powszechną.

„Niema żadnych wątpliwości, że rząd angielski w latach 1912 i 1913 starał się istotnie jaknajszerzej i jaknajusilniej o przedłużenie powszechnego pokoju. Nie należy również wątpić o tem, że rząd angielski w jakiś szczególny sposób, starał się szczerze o poruzumienie z Niemcami. Rząd robił, co tylko było w jego mocy, żeby i politykę niemiecką sprowadzić na tory pokojowe. Z drugiej atoli strony również pewnem jest, że uwaga rządu angielskiego zwróconą była przedewszystkiem na taką konstelacyę przypuszczeń i układów polityczno-wojennych, ażeby w razie wojny powszechnej można było Niemcy rozgromić, Austryę zaś zniszczyć. Wszak od Edwarda VII było to już jądrem wszelkich zabiegów polityki angielskiej i wszystko, a wszystko ustępowało stale na drugi plan wobec tego celu głównego.

„Prostą autosuggestyą okazały się atoli nadzieje polityków angielskich, że Anglia, prowadząc tę podwójną grę, zatrzyma jednak atuty obojej gry w swem ręku. W rzeczywistości rozstrzygnięcie, co do pokoju i wojny, a skutkiem tego także do losów Anglii, nie pozostało bowiem w jej ręku, lecz przeszło do rąk Rosyi. Było bowiem niemal pewną rzeczą, że Anglia na wypadek wojny zmuszoną będzie stanąć po stronie Rosyi, skutkiem przymierza rosyjsko-francuskiego i porozumienia francusko-angielskiego. Ewentualność taką przewidywano, należało utwierdzić tylko umową wojskową, żeby nabyła wartości, jako polityka najrealniejsza. Nie wiadomo dotychczas, o ile Anglia uprzedzała dotyczące życzenia rosyjskie, ale też to już drugorzędna sprawa. Stwierdzonym natomiast jest, co jest zasadniczego, a mianowicie, że Anglia przed konferencyą londyńską, a również podczas konferencyi używała stanowiska swego na wypadek wojny, już to jako obietnicy, jużto jako groźby, przy wszystkich wnioskach, żądaniach i życzeniach dotyczących bezpośrednio lub pośrednio nawet choćby..... Rosyi. Asquith i Grey, przypuszczali widocznie, że wyzyskali wszechstronnie i należycie korzystną pozycyę Anglii, podczas gdy w rzeczywistości nad całą tą dwuznaczną grą zapanowała Rosya. Do wspólnego zaprzęgu z Francyą, (a jak dzisiaj wiadomo, także z Japonią), wprzęgła się Anglia, ale zaprząg ten miał być kierowany przez rosyjskie stronnictwo wojenne, a nie przez Anglię.

„Taki był, jak dzisiaj można jasno to przejrzeć, podkład polityczny, na tle którego Anglia z pomocą konferencyi londyńskiej przedłużyła sztucznie pokój powszechny na dwa lata, poczem wypadło jej samej doświadczyć i zakosztować drugiej strony swej polityki, gdy Rosya z Francyą trzymają ją za słowo.

Nowe wielkie działa niemieckie.

Z „Norddeusche allgemeine Ztg" wybieramy następujące szczegóły, dotyczące nowych olbrzymów artyleryi niemieckiej, które tak szybko wsławiły się po całym świecie, jako największy niszczycielski wymysł, na jaki zdobył się dotychczas... geniusz ludzki.

Wiadomo już wszystkim, że te tarany od burzenia najpewniejszych budowli posiadają lufę o średnicy 42 cm. Rury ich są nadzwyczaj długie, a pociski ustawione na ziemi sięgają czoła dorosłego mężczyzny średniego wzrostu. O ciężarze takiego pocisku można wyrobić sobie pojęcie z tego, że sam nabój tkwiący w samem ich wnętrzu liczy się na centnary. Mając zdobywać fortece, ustawia się te armaty w oddaleniu kilku mil od celu, bez względu na to, jakim jest teren pomiędzy baterya a oblęganą fortecą; mogą być po drodze nietylko lasy i pagórki, ale nawet góry. Zresztą artylerzyści nie widzą zgoła celu, do którego mierzą, a przynajmniej nie potrzebują go w tym wypadku widzieć, gdyż wszystko polega tu na rachunku, według mapek i planów, jaknajbardziej szczegółowych, a sporządzanych oczywiście na długo przedtem. Nie polegają jednak na samych mapkach, lecz obok moździerza oblężniczego umieszcza się balon na uwięzi, w którym siedzący artylerzyści badają przez lunety celność strzałów i dają znać na dół, jakie strzałów skutki i o ile należałoby porobić poprawki przy celowaniu. Zazwyczaj wystarcza para dział. Każde z nich wyrzuca zrazu pocisk z osobna co 10 minut, a potem strzelają obydwa równocześnie co 5 minut Jest to koncert piekielny, a ludzie stojący w pobliżu doznają po każdym strzale wrażenia, jakoby jakaś fala powietrzna obalała ich na ziemię. Po jakich 120, 140 wystrzałach twierdza nieprzyjacielska jest rozstrzelana na zeszoto i wali się w gruzy. Ale też każdy strzał kosztuje 38 tysięcy marek!

„Szczególniejszy jest widok na ustawienie tych moździerzy podczas strzelania. — Działa sterczą niemal prostopadle w górę, jak gdyby strzelało się do obłoków. Pociski trafiają w upatrzoną ofiarę dopiero spadając z powrotem. Syk i gwizd słyszy się po każdym strzale przez jakie 20 sekund; to pocisk syczy prując powietrze. Pociski wznoszą się do takiej wysokości,

że gdyby owe moździerze oblężnicze 42 cm ustawić pod Montblankiem, przeleciałyby bez trudu na drugą stronę tej najwyższej w Europie góry.

Suwałki.

Komunikat kwatery głównej niemieckiej podaje, że **armia niemiecka zajęła w administracyę gubernię suwalską.** Wynikałoby z tego, że większość gubernii suwalskiej i miasto Suwałki zajęte zostały już faktycznie przez armię generała Hindenburga, ścigającą wojsko rosyjskie z Prus Wschodnich. Gubernia suwalska jest jedną z 10 gubernii Królestwa, liczy 227 mil kwadratowych (z tego 23 procent lasów). Ludność gubernii wynosi około 700.000 mieszkańców i składa się z Litwinów (51 prc.), Polaków (21.5 prc.), żydów (16 prc.), Rosyan (4 prc.) i t. d. Stolicą gubernii są Suwałki, dawna stolica województwa augustowskiego, stare, w XV. wieku założone miasto, liczące dzisiaj 30 tysięcy mieszkańców. Drugiem miastem gubernii jest Augustów. Gubernia liczy 7 powiatów: suwalski, augustowski, sejneński, kalwaryjski, wołkowyski, władysławowski i maryampolski.

Wieści z miast wschodniej Galicyi.

„Głos Rzeszowski“ z dnia 12 b. m. pisze: „Z dwóch stron dostaliśmy zapytanie, jak się zachowuje nieprzyjaciel w miastach okupowanych. Możemy odpowiedzieć, że wszelkie dotychczasowe wiadomości w tym kierunku, przynoszą nam osoby, które z miast podobnych wyjechały wśród ogólnej paniki, jednak przed wejściem nieprzyjaciela. Ci więc nie mogą nic wiedzieć, co się stało z miastem po ich odjeździe. Mimo tego jednak opowiadają niesłychane historye na podobny temat, wymysły szkodliwe i publiczność niepokojące.

Twierdzą, że burmistrz tarnopolski wyszedł za miasto naprzeciw nieprzyjaciela i tak mu miasto oddał.

Prezydent Neuman wyjechał ze Lwowa ze względu na swój udział w N. K. N., otóż w następstwie tego mówią dalej, że lwowski wiceprezydent Stahl postąpił podobnie, jak w Tarnopolu, mówią nawet o szczegółach, że jenerał rosyjski nie chciał inaczej wjechać do miasta tylko razem z p. Stahlem, że wojsko rosyjskie do miasta nie wkroczyło, tylko przysłało swe patrole, że komenda nieprzyjacielska rozlepiła afisze, wzywające ludność do spokoju i unikania prowokacyi, gwarantując wojenny rygor wśród wojska dla ludności cywilnej i t. p.

Możemy tylko powiedzieć, iż wszystkie te rzeczy mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa, jednak gwarantować ich autentyczność nie możemy. Kordony stojących naprzeciw siebie wojsk nie są łatwe do przebycia, a radyotelegrafu nie mamy“.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 18; zachód przypada o godz. 5 min. 51; długość dnia godzin 12 minut 43.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę Kornela p. Cypryana i Eufenii. Pojutrze we czwartek św. Franciszka.

Pogoda. Dn. 14 września termometr doszedł od + 8·4 do + 13·3 C. — barometr podnosił się.

— Dn. 15 września o godz. 7-mej rano stan barometru 741·2 mm. termometru + 6·2 C. Wiatr Cisza.

Kraków dnia 14 września.

Z miasta. Zarządzenia w sprawie ograniczenia cyfry ludności w mieście zupełnie przewidziane jeszcze przed wybuchem wojny, wywołały przygnębiający nastrój. Akcya podjęta z planem wiadomym od dawna ogółowi mieszkańców, powinna zastać go przygotowanym na ewentualność, że miasto nasze jako twierdza musi myśleć o pozostałej w nim ludności, dlatego ci, którzy w myśl zarządzeń tu pozostać mogą, muszą się zaopatrzyć w żywność na przeciąg trzech miesięcy.

Aczkolwiek zupełnie ze zrozumiałych powodów niemamy oficyalnych komunikatów z olbrzymiej przestrzeni toczących się bitew, które razem wziąwszy tworzą całość rozstrzygająca o losach wojny — To, co słyszymy z ust nacecznych i kompetentych świadków, nie daje najmniejszego powodu do zaniepokojenia, owszem wszystko idzie, tak jak iść powinno i jak ogół naszego społeczeństwa sobie życzy. Duch poszczególnych oddziałów armii jest wyborny. Nie wierzmy plotkom, jakie tworzy wybujała wyobraźnia i nerwowa depresya, wywołana przewidzianemi w czasie pokoju zarządzeniami, lecz z ufnością i spokojem patrzmy w przyszłość. Obecnie każdy najmniejszy objaw powoduje niepokój, zbadawszy jego przyczyny, widzimy jednak zupełną bezpodstawność.

Zmieniła się cokolwiek fizyonomia miasta z kawiarń bulwarowych, zniknęły powystrajane żydówki i żydkowie, którzy nie biorąc udziału w pracach związanych z obecną ciężką chwilą, dniami i nocami zapełniali stoliki kawiarń, uważając je za punkty obserwacyjne, a dzisiaj w ten sam sposób dekorują kawiarnie na »Grabenie« i »Ringu« wiedeńskim.

Wyjazd z Krakowa płochliwego narodku wywoływał domysły i kombinacye, a jak dzienniki wiedeńskie donoszą, do 12 b. m. przybyło do Wiednia 60.000 żydów, a cyfra ta zapewne w ostatnich dniach zaokrągliła się do 100.000. Za Gustawem Gerszonem Bazesem wyjechał cały jego sztab, więc zamiast niepokoić się powinniśmy się cieszyć, że choć na chwilę swobodniej można odetchnąć w Krakowie.

Wierzymy, że niebawem skończą się długie i ciężkie dnie oczekiwania, a wiadomości z pola walk obwieszczą nam zwycięstwa, rozproszą czarne myśli, które zupełnie bezpodstawnie przynosi wybujała wyobraźnia, powodująca się głosami plotek powstałymi w kuźniach restauracyjno-kawiarnianych.

Wyjazdy z Krakowa. Zarządzenia w sprawie wyjazdu z miasta odniosły swój skutek; w pierwszych dwu dniach, tj. już wprzededniu obwieszczeń wyjechało bardzo wiele osób z Krakowa przeważnie do Wiednia, Moraw, Czech i Śląska. Wiele osób — jak słyszymy — wybiera się do Pragi, zaś poddani rosyjscy przez Rumunię udają się ku granicy rosyjskiej.

Ci, których niestać na dalekie podróże, zamyślają osiedlić się w górskich okolicach galicyjskich w powiatach myślenickim i nowotarskim.

Spodziewać się należy, że w myśl zarządzeń w wskazanym czasie wiele mieszkańców opuści nasze miasto, uwalniając je od balastu, jaki obciąża twierdzę. Dotkliwie odczuwać się daje brak fiakrów i wózków do przewożenia kufrów na dworzec. Zaś przy wydawaniu legitymacyj panuje straszny ścisk, w interesie tak władz, jak i publiczności leży pomnożenie lokali, aby wyjeżdżającym ułatwić możność spełnienia formalności.

Dla aprowizacyi koniecznym jest większy dowóz węgla, którego brak daje się już odczuwać. W handlach wiktuałów panuje wzmożony ruch, a piekarnie nie mogą nadążyć wzrastającym potrzebom publiczności.

Nabożeństwo błagalne, urządzone staraniem Związku niewiast katolickich, odbyło się wczoraj po godzine 9 rano w katedrze na Wawelu przed cudownym Panem Jezusem. Nabożeństwo odprawił ks. kan. Jarynkiewiecz; panie wzięły bardzo liczny udział w nabożeństwie i błagalnych modlitwach.

Dyrekcya Galicyjskiej Kasy Oszczędności zawiadamia nas, że zwrot wkładek na książeczki niewinkulowane do 200 koron miesięcznie wypłaca Kasa we Wiedniu w lokalu Izby handlowej Biberstrasse l. 16.

Ze względu na liczne zapytania, jakie napływają do naszej Redakcyi, prosimy wszystkie instytucye finansowe o nadsyłanie nam komunikatów, gdzie obecnie znajdują się ich lokale. Nawięcej zapytań wpływa o instytucye lwowskie i tamtejsze małe banki. (Przyp. Red.).

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie przeniósł się do Wiednia i czynności swe spełniać będzie w Kredit-Anstallt für Handel und Gewerbe. Wiedeń I. Am Hoff.

Filia Banku Przemysłowego dla król. Galicyi w Krakowie, przeniosła się do Wiednia do gmachu banku Niederösterreichische-Escompte-Geselschaft. Wiedeń I. Freung.

Wędrówki narodów. Z powodu zarządzeń w sprawie ewakuacyi, wyjazd z miasta był wczoraj olbrzymi. Obydwa dworce: osobowy i towarowy (ewakuacyjny) były przepełnione. Tłumy ludzi dążyły fiakrami i pieszo ku dworcom i zalegały sąsiednie place. Dzisiaj ruch się zmniejszył, znikła panika wywołana w pierwszej chwili po odczytaniu ogłoszeń, a publiczność chcąca pozostać w mieście od wczesnego rana czyniła zakupy mąki, krup, i innych środków spożywczych, tak, że około południa na wielu sklepach wywieszono napisy „Z powodu wysprzedania towarów sklep zamknięty“.

Schwytanie szpiega. Wczoraj wieczorem, w kawiarni przy ul. Karmelickiej, żołnierze wiedeńskiego pułku „Deutschmeistrów“ schwytali szpiega rosyjskiego w przebraniu podoficera austryackiego. Zawezwana patrol odstawiła go pod bagnetami na odwach w Rynku, gdzie przeprowadzono rewizyę. Rewizya dała nadspodziewany wynik. Znaleziono bowiem przy nim kilkaset rubli w srebrze i złocie, nadto wiele papierów państwowych rosyjskich. Odstawiono go do sądu garnizonowego.

Pobór rekrutów odbywa się w dalszym ciągu; po złożeniu przysięgi odstawiają rekrutów do koszar 13 p. p. i 16 Obrony krajowej, skąd po umundurowaniu odjeżdżają rekruci do Ołomuńca, Cieszyna i Wiednia.

Norma żywienia jednej osoby (z wykluczeniem mięsa, jaj i mleka) na 3 miesiące wynosi: 45 kg. mąki, 13.5 kg. ryżu lub kaszy, 11.25 kg. grochu, 22.5 kg. ziemniaków, 2.7 kg. soli, 9 kg. słoniny, masła, sadła, 1.35 kg. kakao, herbaty, kawy, 4.5 kg. cukru, 2.25 kg. sera (suchego), 9 kg. śledzi, 2.25 kg. solonej ryby. Przypraw korzennych (pieprz, cebula) potrzeba 2 gr. dziennie. W tych cyfrach zatrzymany jest stosunek: 100 gr. białka, 90 gr. tłuszczu i 500 gr. węglowodanu dzennie, co jest zupełnie wystarczającem.

Opuścić można pozycye: śledź: ryby, ser, a zwiększyć ilość mąki do 54 kg., a ziemniaków do 33.75 kg.

Rozumny apel. W „Głosie Rzeszowskim“ zamieściła „jedna z tysiąca“ następujący apel:

Szyję koszulę dla ciebie, chłopcze kochany, którego nie znam i znać nigdy nie będę. W każdy szew, w każdy ścieg wplatam życzenie, bądź silny, bądź mężny, bądź mądry, chłopcze drogi — walcz dzielnie, wracaj zdrów. Pamiętaj, że ojczyzna nie chce twych ran, lecz twego czynu, nie twej śmierci, lecz twego zwycięstwa. Nie idź ślepo, idź śmiało a spokojnie. Te wszystkie dyplomaty, nowoczesne Metternichy i Taylleramdy nie spytają po wojnie, ilu was zginęło, ale coście zrobili. Pamiętaj o tem chłopcze i szczęść ci Boże!

Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem komunikuje nam, że wpisy na rok szkolny odbywają się codziennie od 10 do 12 przedpołudniem.

Śmierć Dra Tobiasza Aszkenazego? Jedna z korespondencyj wiedeńskich donosi, że Tobiasz Aszkenaze, poseł z miasta Brodów i radca miejski we Lwowie padł w ostatnich walkach.

Generał Brudermann. „Nar. Listy“ donoszą z Wiednia, że generał Brudermann mieszka obecnie w Baden pod Wiedniem. Został on ranny w rękę podczas bitwy.

Rosyjskie nadzieje. U pojmanych w Prusiech Rosyan znaleziono w skrzyni 100 sztuk świeżo wybitych monet miedzianych, które na jednej stronie przedstawiają portret cara a na drugiej noszą napis: „Wjazd do Berlina w r. 1914“.

Mianowania. Wspólny minister skarbu zamianował bośniacko-hercegowińskiego przełożonego powiatu II. klasy Jana Stojnawskiego przełożonym powiatu I. klasy.

Ruch pociągów. Od dnia dzisiejszego kursują w kierunku Wiednia następujące ewakuacyjne pociągi z nowego dworca towarowego: Godz. 8 minut 26 rano, 11.14 przed południem, 3.14 po południu, 8.50 wieczór, 11.14 w nocy. Przejazd tymi pociągami jest bezpłatny.

Zwyczajne osobowe pociągi za płatnymi biletami do Wiednia odchodzą: 6.50 rano, 10.02 przed południem, 1.14 w południe, 4.50 po południu, 7.38 i 10.02 w nocy. Te pociągi odchodzą z dworca osobowego.

Do Zakopanego odchodzą pociągi o godzinie 2.12 nad ranem i o godz. 7 rano.

W kierunku Przemyśla odchodzą pociągi o g. 11.24 w południe i 2.12 nad ranem.

Wszystkie te pociągi kursować będą od dnia dzisiejszego aż do 19 b. m. włącznie.

Ranni Polacy w Krakowie.

VI.
Gmach szkolny św. Scholastyki.

Nida Michał, Kolbuszowa. — **Stopa Józef,** Zaczernie p. Rzeszów. — **Marciniak Józef,** Wola Zaczycka, Leżajsk. — **Zając Herman,** Kelnerowa, Rzeszów. — **Kozioł Franciszek,** Majdan, Cieszanów. — **Jałowiec Jan,** Gnojnica, Ropczyce. — **Banaś Szymon,** Łańcut. — **Długopolski Michał,** Kościelisko, N. Targ. — **Patroński Franciszek,** Błażowa. — **Lech Wojciech,** Lutcza **Kościelny Józef,** Kolbuszowa. — **Paterek Józef,** Tarnobrzeg. — **Grudzień Józef,** Tarnobrzeg. — **Torba Wiktor,** Dobromil. — **Kulpa Józef,** Przeworsk. — **Słaby Tomasz,** Błażowa. **Koszowski Andrzej,** Rzeszów. — **Świder Wincenty,** Rzeszów. — **Kochajkiewicz Paweł,** Gródek. — **Kołodziej Piotr,** Limanowa. — **Ślusarek Kazimierz,** Bieżanów. — **Michalski Franciszek,** Bochnia. — **Gancarz Jan,** N. Sącz.

VII.
U SS. Felicyanek na Smoleńsku.

Kleczko Franciszek, Cieszyn. — **Biernat Józef,** Wieliczka. — **Spytkowski Jan,** Chrzanów. **Żółtek Andrzej,** N. Targ. — **Nowak Józef,** Cieszyn. — **Kupczak Józef,** Jeleśnia. — **Tatar Stanisław,** Zakopane. — **Erdman Roman,** Kraków. **Oleksowicz Józef,** Bazanów p. Tarnobrzeg.

VIII.
Muzeum Narodowe.

Bulanda Stanisław, Limanowa. — **Sikorski Tadeusz,** Piwniczna. — **Trela Stanisław,** Dąbrowa. — **Jeleń Franciszek,** Niepołomice. — **Markowski Emil,** Ostrawa polska. — **Łytek Jan,** Czernichów. — **Multan Franciszek,** Rzezawa. **Krasny Jan,** Tyniec. — **Oramus (?) Piotr,** Zakliczyn. — **Żyła Karol,** Przeworsk. — **Safarz Władysław,** Jasło. — **Kruk Józef,** Cholerzyn. — **Lasik Władysław,** Białka—Maków. — **Mile Stanisław,** Skawina. — **Więcław Wojciech,** Niegowić. — **Łuszczyk Wincenty,** Żegocina. — **Orzechowski Józef,** Kraków. — **Habdus Jan,** Żywiec. — **Sitka Piotr,** Tonie. — **Dominiec Stanisław,** Oświęcim.

IX.
Szkoła miejska na Smoleńsku.

Schneider Stanisław, Dąbrowa. — **Witek Wojciech,** Żakowice p. Tarnów. — **Glingar Fran.,** Kraków. — **Ticak Marcin,** Kałusz. — **Janik Maksym.,** Zakrzówek. — **Bisoń Ignacy,** Wielka Polanka. — **Swachta Stefan,** Podgórze. **Żurek Jakób,** Czulice. — **Walczek Józef,** Pleszów. — **Mazur Jan,** Sanok. — **Michalik Alojzy,** Radziszów. **Urban Tadeusz,** Podgórze. — **Strzałczyński Michał,** Morawska Ostrawa. — **Bachowski Franciszek,** Kwaczała, Chrzanów.— **Tyrlik Karol,** Olbrachcie, Frysztat (Szląsk). — **Szostek Franciszek,** Kraków. — **Kozień Józef,** Modlniczk — Kraków. — **Sudek Józef,** Przyłek Kolbuszowa. — **Żmuda Paweł,** Krzencin, Podgórze. — **Gołczyk Jan,** Jeleń — Chrzanów. — **Lasek Michał,** Dankowice — Biała. — **Spólnik Andrzej Józef,** Tyniec — Podgórze — **Pietryga Wojciech,** Nienodówka — Kolbuszowa.

Jak walczą Serbowie.

Praska „Bohemia“ pisze o walkach serbskich: Serbska piechota jest bardzo waleczna, ale nie strzela, tylko komitadżi i strzelcy ukryci na drzewach strzelają dobrze do oficerów. Serbska artylerya jest znakomita, co się tłumaczy tem, że walczy we własnym kraju, zna każdą odległość i ma poparcie ludności. Dokądkolwiek piechota austryacka przyjdzie, znajduje palące się domy, przez to daje się znaki dla artyleryi serbskiej. W krypcie kościoła w Szabac znaleziono telefon podziemny do posterunków serbskich. **Kobiety walczą karabinami, dzieci rzucają granaty ręczne z zasadzki;** pewna 12-letnia dziewczyna, leżąca obecnie w szpitalu węgierskim, opowiada, że 16 bomb rzuciła na „szwabów“. Żołnierz serbski, jeżeli się dał łatwo pojmać, to tylko w tym celu, by zmylić nieprzyjaciela fałszywemi wiadomościami, albo by w zamieszaniu rzucić bombę i uciec...

Telegramy.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 15 Września 1914).

Socyaliści włoscy przeciw wojnie z Austryą.

Rzym, 15 września.

„Avanti“, organ socyalnej demokracyi zwraca się w artykule wstępnym przeciw usiłowaniom podniecenia opinii publicznej we Włoszech w kierunku wywołania wojny z Austryą. Proletaryat nie da się złowić w tę pułapkę. Lud włoski nie życzy sobie wojny i awanturniczej polityki. Wojna jest ogółowi ludności włoskiej wstrętną.

Jeńcy wojenni w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Biuro Wolffa donosi: Niezliczone są masy jeńców francuskich, angielskich, belgijskich i rosyjskich, których osobnymi pociągami zwożą do obozów. Najwięcej odstawia się do baraków urządzonych przy placach musztry. Ubikacye są ogrzane a jeńcy otrzymali koce. Wspomnieć należy, że każdy korpus posiada takie baraki na placach musztry, w których pomieścić może więcej jak 60.000 żołnierzy. Zwiedzanie obozów jeńców przez obcych dziennikarzy, rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

Rosyjscy jeńcy w Kenvermezö.

Budapeszt. (T. w.) Wczoraj przybył tam nowy transport jeńców rosyjskich, składający się z 1500 ludzi. Transport został wysłany do obozu Kenvermezö, a na dzisiaj zapowiedziany jest dalszy transport.

Ukaranie obrońcy twierdzy Longwy.

Berlin. (Tel. wł.) Z powodu znalezienia wielkiej ilości nabojów dum-dum w zdobytej twierdzy Longwy, rozkazał niemiecki następca tronu, pojmanemu **komendantowi twierdzy odebrać z powrotem szpadę.** Jak wiadomo — następca tronu w dowód uznania dzielności generała — zostawił mu szpadę. Generał twierdzi, iż nic **nie wiedział** o używaniu zakazanych nabojów.

Rozwydrzenie w armii rosyjskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przez stacyę kolejową Marchega przejeżdżał w ubiegłym tygodniu we środę pociąg z jeńcami rosyjskimi. Oficerom podano obiad w poczekalni, szeregowcom zaś w innych ubikacyach dworca.

Gdy oficerów wezwano, ażeby wyszli z pociągu do poczekalni, oficerowie nie chcieli tego uczynić, mówiąc, że obawiają się, **ażeby żołnierze na nich nie rzucili się,** jak to przyrzekli uczynić. Wobec tego obiad wyniesiono z poczekalni i podano oficerom w wagonach.

35.000 zbiegów francuskich.

Wiedeń, 15 września. „Korrespondenz Herzog“ donosi z Genewy pod datą 13 b. m.:

Jak donoszą dzienniki, wedle urzędowych obliczeń d. 6 b. m. w kantonie genewskim wynosiła liczba osób, które uciekły z Paryża, 35 tysięcy. Od poniedziałku francuskie władze graniczne przepuszczają do Szwajcaryi tylko te osoby z Paryża, które posiadają pozwolenie na podróż do Szwajcaryi ze strony wojskowego gubernatora Paryża.

Radko Dimitriew wydalony ze związku oficerów rosyjskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Sofii donoszą: Radko Dimitriew, były bułgarski poseł na dworze carskim, który jak wiadomo — wbrew woli rządu bułgarskiego wstąpił w szeregi rosyjskie — został z kasyna wojskowego w Sebastopolu wyrzucony.

Dimitriew przybył do kasyna, gdzie podczas zabawy pewien wyższy oficer rosyjski **obdarzył go mianem intruza.** Dimitriew chwycił za broń; został jednak na czas rozbrojony.

Z powodu tego wypadku rząd rosyjski odwołał Dimitriewa z Sebastopola i **wysłał pod Lwów.** Jak donoszą został on również **wydalony z związku oficerów rosyjskich.** Wypadek ów wywołał **niezmierne zadowolenie w Bułgaryi.** Ot! czem płaci Rosya za oddane usługi panslawistyczne!

Czwarta rekwizycya w Serbii.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ donosi z Sofii pod datą 12 b. m.:

„Cambana“ donosi: Ludność Serbii cierpi z powodu braku żywności. Już trzy razy rząd przeprowadził w Serbii powszechną rekwizycyę. Wczoraj przystąpił jakiś wieśniak serbski do granicznego żołnierza bułgarskiego i zaproponował mu kupno owcy za 2 i pół franka. Na zapytanie żołnierza, dlaczego w tak ciężkich czasach i podczas takiej drożyzny, chce sprzedać owcę za bezcen, odpowiedział wieśniak: „Bo mi ją zabiorą przy rekwizycyi“. W Serbii ma się odbyć czwarta rekwizycya. Serbskie posterunki graniczne przychodzą często do bułgarskich, ażeby się u nich posilić i przespać.

Węgierscy Rumuni.

Budapeszt. (T. w.) Korespondenci wojennej kwatery prasowej donoszą, że węgierscy Rumuni zachowywali się dzielnie w bitwie pod Lwowem.

Ekspedycya do bieguna.

Waszyngton. (T. B.) Okręt „Bear“ donosi, że w przyszły poniedziałek przybędzie z ośmiu białymi i jedną rodziną Eskimosów **ekspedycya kaandyjska do bieguna północnego Stefensona. Trzej członkowie ekspedycyi zmarli na wyspach Wrangel, ośmiu zaginęło.**

(Wyspa Wranglia leży na Oceanie Lodowatym na północ od wschodniej Syberyi).

Ustąpienie Streitta.

Londyn. (Biuro Reutera). Telegram z Aten donosi, że minister spraw zagranicznych, Dr Streitt, ustąpił. Prezydent ministrów Venizelos objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Wydaleni dyplomaci.

Rzym. „Ag. Stefani“ donosi z Cattanii: Na pokładzie parowca „Cattania“ przybyli tu wczoraj z Aleksandryi przedstawiciele dyplomatyczni Austro-Węgier i Niemiec, którzy opuścili Egipt. Wczoraj odjechali oni do Neapolu i Genuy.

LUDWIK STASIAK. 58

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

Słonko pochyliło się z południa, zajrzało w okno, spojrzało na łoże chorego. Jakby zbudziło w nim życie. Otwarł oczy, spojrzał na kolegę.

— Lepiej mi.

— Dzięki Bogu. No pokrzep się, wyzdrowiej.

— Siądę — zaszeptał suchotnik.

Skoczył Grabek, pod plecy chorego poduszkę podłożył, futro podłożył. Lepiej mu, kaszel ustał, ustały poty, duszność ustąpiła. Chce mówić, mówić nie może, chrypka, dziwna chrypka. Szeptem mówi:

— Tak mi dobrze, że mógłbym wstáć. Siły jakieś we mnie.

— Siedź!

— Może to polepszenie przed....

— Uspokój się....

Suchotnik popatrzył w matowe światło słońca, dziwne oczy, pełne ducha oczy, jakby w tych źrenicach było wszystko życie, wszystko serce, wszystka nieśmiertelna dusza. Żywa on i jasnowidząca.

Szepce chory błędnie:

— Wydrą ci serce. Rozdzielą cię od matki od dziecka.

— Co ty mówisz?

— Tu była kara! Tu na ziemi były piekielne męki. Reszta wszystko kłamstwo. Okropna nauka. Mówią, że ty za cnotę zbawiony, w niebie obojętnie patrzeć się będziesz na katusze twego dziecka, które w ogniach za grzech pokutować będzie. Litości mieć nie będziesz nad dzieckiem rodzonem, obojętnie patrzeć będziesz na jego wieczne męki, jego wołanie o ratunek.

— Marna legenda.

— A ja ci powiadam, że nie legenda. Idź w las. Jawor tysiąc nasion zrodził, tysiąc nasion zleciało na ziemię. Dwa, trzy, padły na żyzną, słoneczną ziemię. Reszta zmarniała. Te padły w cieniu, bo zgłuszyły je paprocie i ożyny, zadławiły ję, odebrały mu wszystkie słoneczne promienie. Pomarły wszystkie. Zeszły trzy pędy, wydały liście. Jeden pęd wydarł rolnik z korzeniem, bo mu na roli bruździło, drugi zleciało z urwiskiem....

— Do czego zmierzasz?

— Mówię ci, że będzie wymierzona sprawiedliwość tym, którzy marnie w suterenach zgnili. Będzie wymierzona sprawiedliwość ludziom których dola rzuciła w cień, będzie wymierzona sprawideliwość pomarłym z głodu, nasionom, dla których słońca nie było, brzezinom które burza wyrwała z korzeniem, kwiatom które pod kosą kata skonały....

Grabek ma usta otwarte, orbity jego oczu szkłem łzawem zapłonęły.

Modlą się łzawe oczy nędzarzy, usta bolem wykrzywione szepcą:

— Boże...

— Świadoma rozumna siło....

— Sprawiedliwy Boże!

Zerwał się Zonensztajn, moc odzyskał, jak zdrowie wróciło. Mówi głosem wielkim.

— Nie patrz w oblicze tej siły. Nie patrz w słońce, bo od blasku stracisz wzrok, nie patrz w Jej oblicze, bo od ogromu Jego stracisz rozum.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem wydawnictwa »Głosu Narodu« Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie